



Ulepszamy system pracy!



Urząd Pracy 7 dni w tygodniu, 24h na dobę

- *Pytania do wiceminister pracy
wywiad z Czesławą Ostrowską*
- *Podlascy bezrobotni
raport*
- *Szkolimy się!
fotoreportaż*

www.up.podlasie.pl

projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 1.1 SPO RZL



Biuletyn Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku

Nr 3/02/2008 Luty - Marzec



Kierownik projektu
Janina
Mironowicz



Zespół ds. realizacji projektu

Szanowni Państwo!

System 7/24 kończy już 3 miesiące. To zbyt krótki okres na podsumowanie, ale wystarczająco długi, by pokusić się o pierwsze wnioski. Przede wszystkim cieszy mnie popularność naszej inicjatywy. Do końca stycznia nasz portal odwiedźno ponad 38.000 razy, zarejestrowało się nań ponad 2000 bezrobotnych i poszukujących pracy oraz około 100 pracodawców. Wykonano około 3500 połączeń na bezpłatną infolinię 9510 i ponad 600 na numer płatny 9524. Liczby te stale wzrastają.

Jako że nasz, podlaski system 7/24 wpisuje się w realizowaną przez rząd i samorząd politykę informatyzacji państwa, jego istnienie odnotowały ogólnopolskie media. Jest to o tyle miłe, że – jak zauważyło wielu moich rozmówców – to nie w jednym z najbogatszych województw Polski, lecz na Podlasiu, tzw. „ścianie wschodniej”, wyszliśmy z tak innowacyjną inicjatywą.

Oczywiście nie obyło się bez problemów technicznych. Wciąż pracujemy nad przyjazną wyszukiwarką ofert pracy. Poprawne działanie tego matego „okienka” w jednej z zakładek portalu wymaga zintegrowania kilku potężnych systemów informatycznych. Zaawansowane prace naszych wykonawców pozwolą już wkrótce rozwiązać ten istotny problem. Same oferty są oczywiście cały czas dostępne za pośrednictwem infolinii.

Cóż, jesteście „skazani” na uczenie się na własnych błędach. System 7/24 realizujemy jako pierwsi i póki co jedyni w kraju. Dodam, że zgodnie z zapowiedziami, goszczącej u nas dwa miesiące temu, Wiceminister Pracy Pani Czesławy Ostrowskiej, to właśnie na rozwiązaniach teleinformatycznych wypracowanych przez nas, na Podlasiu będą wzorować się pozostałe urzędy pracy w Polsce.

Dlatego też po raz kolejny, zapraszając Państwa do korzystania z naszych usług, proszę o zgłaszanie wszelkich uwag dotyczących funkcjonalności systemu 7/24.

W imieniu Zespołu 7/24
Janina Mironowicz
Kierownik Projektu

Spis treści

Wywiad z wiceminister
pracy Czesławą Ostrowską
- s. 3

Zdaniem bezrobotnych -
raport - s. 5

Psychologia klienta - s. 6

Plan (cz. II) - s. 8

System 7/24 w prasie - s. 10

Fotoreportaż ze szkolenia
z zakresu administrowania
i zarządzania portalem
up.podlasie i aplikacji
dostępowej - s. 11

Cztery pytania do wicemini- ster pracy, Pani Czesławy Ostrowskiej

- Jest Pani od niedawna Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Pracy, jednak jest Pani dobrze znana w środowisku instytucji rynku pracy...

- Od początku lat dziewięćdziesiątych zajmuję się zawodowo zjawiskiem bezrobocia, problematyką rynku pracy i jestem związana z Publicznymi Służbami Zatrudniania. W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej nadzoruję i realizuję zadania z zakresu rynku pracy i wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego. Sporą część swojego życia zawodowego spędziłam właśnie na Podlasiu. Przyjeżdżam tu z wielkim sentymentem, tym bardziej, że znam i szanuję moje koleżanki i kolegów stąd. Z większością z nich miałam okazję współpracować przez wiele lat. Wysoko cenię ich profesjonalizm i znajomość zagadnień rynku pracy.

- Czy w Pani ocenie podlaski rynek pracy z nieco niższą stopą bezrobocia w stosunku do średniej krajowej należy do „łatwych” z perspektywy urzędów pracy?

- Nie, z faktu, iż poziom bezrobocia jest tutaj niższy niż w niektórych innych regionach

kraju wcale nie wynika, że tutejszy rynek jest w lepszej sytuacji. Ma on po prostu inne oblicze. Występuje tu m.in. zjawisko tzw. ukrytego bezrobocia na wsi, czyli nadmiaru rąk do pracy w gospodarstwach rolnych.

Jest to duży problem, a jego rozwiązanie stanowi wyzwanie dla władz województwa i instytucji rynku pracy. Systematycznie tworzymy warunki, aby rolnicy i ich rodziny mogli uzyskiwać nowe kwalifikacje zawodowe, umożliwiające im dodatkowe i alternatywne źródła utrzymania. Celowi temu służy m.in. priorytet VI Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

- Czym się skończy rozpoczynający się rok 2008; czy stopa bezrobocia osiągnie jednocyfrowy poziom?

- Rząd przygotowując projekt ustawy budżetowej na podstawie analiz trendów przyjął założenie, że stopa bezrobocia w skali kraju spadnie do ok. 9,9 %. Jest to poziom realny. Wysoka dynamika wzrostu gospodarczego, zaczyna przekładać się na wzrost miejsc pracy w gospodarce narodowej.

- **Dzisiaj miała Pani okazję zobaczyć „System 7/24” od samego środka – „Contact center”. Jaka jest Pani opinia na temat tego przedsięwzięcia?**

- Podoba mi się to rozwiązanie! Uważam, że połączenie infolinii i portalu internetowego

jest doskonałym rozwiązaniem, pomysłem, który należy wprowadzić do urzędów pracy w całej Polsce. System ten otwiera także nowe perspektywy współpracy z pracodawcami, bezrobotnymi oraz osobami poszukującymi pracy. Podejmiemy pracę nad tym,

aby wypracowane tutaj rozwiązania wprowadzić w całym kraju. Dzięki temu systemowi województwo podlaskie stało się awangardą w skali kraju.

Rozmawiał Marek Kozłowski



Wiceminister pracy,
Czesława
Ostrowska

Zdaniem bezrobotnych

Liczba osób bezrobotnych spada, wzrasta ilość ofert pracy, staży i szkoleń. Jednak czy wystarczająco? Czy bezrobotni pozostający w rejestrach urzędów pracy są dzięki takim informacjom usatysfakcjonowani?

Zapytaliśmy blisko 3000 podlaskich bezrobotnych o opinie na temat:

- dotychczasowych metod poszukiwania pracy
- trudności w dostępie do usług urzędów pracy
- oczekiwań związanych z instytucjami rynku pracy



Badanych poproszono o wskazanie metod poszukiwania pracy, z których najczęściej korzystają. Wśród najczęściej wymienianych zdecydowanie najczęściej wskazań uzyskało korzystanie z pośrednictwa PUP (60,7%).

Jak wynika z badania, mieszkańcy woj. podlaskiego chętnie korzystają również z ogłoszeń prasowych. 43% badanych uznało ten sposób jako jeden z najlepszych źródeł informacji o wolnych miejscach pracy. Jako kolejny sposób na znalezienie pracy ankietowani wymienili wykorzystanie znajomości i stosunków rodzinnych. Blisko 38% respon-

dentów uznało rekomendację za najsukcesowniej sposób na znalezienie pracy.

Natomiast korzystanie z Internetu w trakcie poszukiwania pracy wskazała już mniejsza liczba osób (32%). Jednakże trudno jednoznacznie stwierdzić, czy sytuacja ta wynika z małej skuteczności tej metody, czy też po prostu z rzadszego jej stosowania w praktyce. Podobny procent ankietowanych wskazał jako sposób na znalezienie pracy telefonowanie do firm lub składanie w nich wizyt w celu zorientowania się co do możliwości zatrudnienia.

Trudności w dostępie do usług UP

Badanie ukazało trudności na jakie napotykają mieszkańcy woj. podlaskiego w korzystaniu z usług oferowanych przez urzędy pracy.

Oczekiwania bezrobotnych

Istotnym wnioskiem płynącym z badania jest to, że duża część ankietowanych osób (65%) wciąż postrzega urząd pracy jako instytucję, która dostarcza informacji na temat ofert pracy. W rejonach o bardzo dużej stopie bezrobocia, urząd bywa czasami jedynym miejscem, do którego docierają oferty pracy.

Oprócz informacji na temat wolnych miejsc pracy, istnieje duże zapotrzebowanie na poradnictwo zawodowe. Co trzeci ankietowany chciałby uzyskać pomoc w tym zakresie m.in. określić zaintereso-

sowania i predyspozycje zawodowe, wybrać kierunek dalszego kształcenia lub przekwalifikowania, a także uzyskać pomoc w redagowaniu życiorysu zawodowego (CV), listu motywacyjnego oraz innych dokumentów.

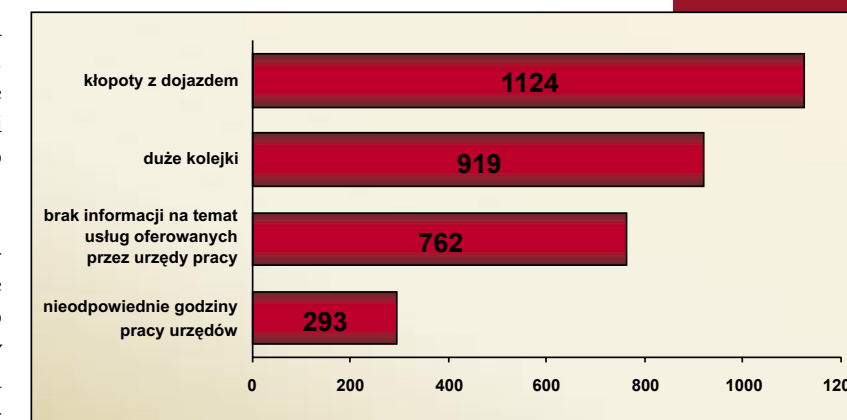
Prawie 33% badanych wyraziło zainteresowanie skorzystania z zatrudnienia subsydiowanego.

Prawie 60% badanych, mówiąc o oczekiwaniach wobec urzędów pracy, wskazało na chęć skorzystania z możliwości uczestniczenia w bezpłatnych kursach i szkoleniach.

Usprawnienie urzędów pracy

Kolejna część kwestionariusza ankietowego umożliwiła identyfikację usprawnień, jakie należałoby wprowadzić, aby sprostać oczekiwaniom klientów publicznych służb zatrud-

Trudności w dostępie do usług UP



nienia. Ankietowanych poproszono o wskazanie obszarów działania urzędów pracy, które ich zdaniem, wymagają usprawnienia. Jako kluczowy dla dostępności urzędów pracy wskazano czas pracy tychże urzędów. Ponad 60% ankietowanych chciałoby wydłużenia godzin przyjmowania interesantów.

Znacznie bardziej istotne okazało się jednak zwiększenie liczby pracowników obsługujących interesantów, co umożliwiłoby znaczne skrócenie kolejek i bardziej indywidualne podejście do klienta, jakim jest bezrobotny lub pracodawca.

Równie istotne jak ograniczenie formalności w dostępie do urzędów, okazało się rozszerzenie narzędzi informowania oraz kontaktowania się z urzędem.

Wśród respondentów istnieje wyraźna potrzeba telefonicznej obsługi interesantów jako uzupełnienie dotychczasowych, tradycyjnych wizyt w PUP.

Możliwość korzystania z Internetu w celu zwiększenia dostępu do informacji o ofertach pracy i innych usług urzędów uznał za bardzo ważne i ważne co trzeci ankietowany.

Jednak pozytywnie

W większości badanych powiatów pozytywne oceny dostępności urzędów przeważają nad negatywnymi. Najbardziej zadowoleni ze sposobu działania urzędów pracy są mieszkańcy powiatu kolneńskiego, wysokomazowieckiego oraz augustowskiego.

Aneta K. Wasiluk
socjolog

Nowatorski – jak na warunki woj. podlaskiego – projekt „System 7/24” będzie wymagał od jego autorów ciężkiej, może nawet katorżniczej pracy. Przyjdzie im bowiem zetknąć się z historycznie ukształtowanymi postawami klientów, wśród których poczucie zniechęcenia i wiary w możliwość osiągnięcia sukcesu mieszać się będą z postawą minimalistyczną. Dotyczy to zarówno bezrobotnych, jak i przedsiębiorców.

Swoje spostrzeżenia na temat szeroko rozumianej psychologii potencjalnego klienta Urzędu Pracy opieram na doświadczeniu wynikającym z kilkuletniej pracy – w charakterze trenera Phare i EFS – z bezrobotnymi w kilku województwach, jak również nauczyciela akademickiego, kształcącego obecne i przyszłe „zasoby ludzkie”. Lekko licząc miałem kontakt z ponad dwoma tysiącami ludzi, którzy szukali, szukają lub za chwilę będą szukać dla siebie miejsca w coraz bardziej skomplikowanych, szalonych i pełnych niepewności czasach globalizacji. Praca na terenie kilku województw pozwoliła mi dostrzec mentalnościowe różnice, które – mam skromną nadzieję – zostaną uwzględnione przez sztab młodych i pełnych zapałów ludzi realizujących projekt



„System 7/24”. Jak również pracodawców, poszukujących pracowników za pośrednictwem Urzędu Pracy.

A oto cztery typy klientów, z którymi oczywiście od lat mają do czynienia urzędy pracy i pracodawcy, ale z którymi przyjdzie się zmierzyć teraz – za pośrednictwem internetu bądź linii telefonicznej – realizatorom omawianego projektu.

1. Autentycznie poszukujący pracy

Ta kategoria uległa w znacznym stopniu dekompozycji w ostatnich dwóch latach, kiedy z jednej strony rynek poszukujących pracy zamienił się w rynek poszukujących pracowników (zwłaszcza w kilku zawodach, określanych mianem *wykwalifikowanych robotników*), z drugiej zaś eskalacja żądań płacowych – czasem historycznie relacjonowana przez środki masowego przekazu – spowodowała głębokie frustracje w społeczeństwie. Umiejętność oddziaływania polityki, a tym zajmują się przeciętne media, od realiów Polski siłą rzeczy uwikłanej w procesy globalistyczne, jest w społeczeństwie dosyć nikła. Charakterystyczną postawą jest kalka „kapitalizm tak, ale nie dziki kapitalizm” i porównywanie stopy życiowej społeczeństw w Europie Zachodniej z Polską, bez najmniejszej nawet refleksji historyczno-ekonomicznej. Możliwości, jakie

dało otwarcie rynków pracy „na Zachodzie” dla obywateli prawie wszystkich państw Unii, nadal niezaspokojone tamże zapotrzebowanie na usługi – w tym specjalistyczne – powodują rosnącą migrację, także z naszego regionu. Powoduje to oczywiście szereg implikacji, z którymi już borykać się muszą psychologowie, socjologowie, Kościoły, ale taka jest niestety *uroda dziejów*. Sądzę, że ta grupa klientów urzędów pracy będzie stale maleć, dodatkowo zmniejszy ją zapotrzebowanie na pracowników w związku z przygotowaniami Polski do „Euro 2012”. Jest to klient wymagający, grymaszący, który nie weźmie byle czego. Problem w tym, że woj. podlaskie niewiele będzie mu miało do zaoferowania, w związku z czym wybierze on migrację, bez względu na kierunek: Europa Zachodnia czy inne regiony Polski.

2. Fikcyjnie zarejestrowany

To duży *target*, uwzględniający z jednej strony nielegalną pracę w Belgii, Irlandii oraz rządzie w USA, z drugiej zaś „szarą strefę”, która zawsze najlepiej rozwija się na terenach przygranicznych. Cel jest jeden: ubezpieczenie zdrowotne. Wejście Polski do strefy Schengen z całą pewnością ograniczy ten segment działań o charakterze przestępczym z powodu uszczelnienia granicy z Białorusią czy braku tejże z Litwą. Ale nie ludźmy się: szlaki były przecierane latami i ci, którzy żyli z granicy, tak łatwo z tego nie zrezygnują. Już dzisiaj można to przecież zobaczyć na białostockich czy suwalskich bazarach. Z drugiej strony zbyt drastyczne postępowanie z tymi



ludźmi może wywołać falę niezadowolonych społecznych, na co z kolei nie pozwolą sobie politycy. Jeżeli 10 – 15% żyjących dzisiaj z przemytu, bądź pracy „na czarno” u polskich pracodawców stanie się klientami urzędów pracy, będzie to znaczący sukces polityki zatrudnienia. Kolejne ekipy rządzące zapowiadają porady sobie z wyłudzeniem świadczeń zdrowotnych przez „fikcyjnie zarejestrowanych”, tylko że nikt nie wie jak tę operację przeprowadzić w obecnych warunkach. Z dużą dozą pewności można powiedzieć, że skończy się znowu na zapowiedziach.

3. Wyuczona bezradność

To kategoria bezrobotnych, której poświęca się chyba najwięcej miejsca w pracach psychologicznych. Zjawisko to lokalizowane jest głównie geograficznie, właśnie na terenach byłego zaboru rosyjskiego, jak również na wyspach „z definicji wykluczonych”, np. w byłych PGR-ach. Ta postawa łączy się z życiowym minimalizmem. Szczytem marzeń nie jest zasilek dla bezrobotnych (choć w pewnych okolicznościach i on jest pożądany), ale renta czy emerytura. Z badań przeprowadzanych na świecie od dziesiątków lat wynika, że pozostający bez pracy dłużej niż 2 – 3 lata,

Psychologia klienta

popada w pewnego rodzaju odrętwienie społeczne. Alternatywą staje się alkohol albo telewizor. **Z tym klientem, jeśli zechce mu się – lub zostanie ekonomicznie zmuszony – skorzystać z nowych form poszukiwania pracy, przyjdzie się w znacznym stopniu zmagać realizatorom programu „System 7/24”.** W grupie ludzi po 40-tym roku życia stanowią oni ponad połowę uczestników kursów organizowanych dla bezrobotnych. Ten typ psychologiczny występuje mniej więcej trzykrotnie częściej w woj. podlaskim, niż np. w woj. mazowieckim. Jak wspominałem, ma na to wpływ tożsamość kulturowa, ale też stopień uprzemysłowienia regionu.

4. Profesjonalista

Zdarza się, i potwierdzają to pracownicy urzędów, że poprzez *system* szukają pracy profesjonaliści. Za takich uznać można absolwentów kierunków „marketing i zarządzanie”, socjologów, psychologów i w ogóle humanistów wszelkiej maści, dla których – to smutne – we współczesnym, mocno technicyzowanym świecie jest coraz mniej



ofert. To z całą pewnością ważny klient, ale też rozmowa z nim – myślę tu o linii telefonicznej - wymaga nietuzinkowych umiejętności. Rzecz bowiem w tym, by sfrustrowany socjolog czy marketingowiec nie zasilił w pewnym momencie grupy ludzi z kategorii „wycuczona bezradność”. Z pewnością klientami „Systemu 7/24” nie będą profesjonalisci z górnej półki, bowiem ich zatrudnianiem zajmują się *head hunterzy*.

Wdrożenie „Systemu 7/24” będzie – jak wspominałem – wymagało niezwykle wyężonej pracy przez jego realizatorów. W informatycznym społeczeństwie XXI wieku wciąż istnieją „białe plamy”. Dostępność do internetu i umiejętność korzystania z tego wynalazku nie jest mocną stroną sporych obszarów Polski, a z pewnością regionem upośledzonym w jakimś sensie jest woj. podlaskie. Ludziom po 40. roku życia zwłaszcza, z wielką trudnością przychodzi używanie go jako sprawnego narzędzia. A właśnie tej grupie wiekowej należy się może nawet większa pomoc profesjonalistów niż grupie wiekowej 20 – 30 lat. Tu swoją rolę powinna spełnić znacznie lepiej infolinia.

Klientem zbiorowym ma być w systemie pracodawca. Jaki jest jego portret w woj. podlaskim.

1. Inwestor.

To mniejsza grupa docelowa urzędów pracy z powodu zbyt małego przemysłowienia regionu. Inwestor – rozumiany jako spory podmiot gospodarczy, często zagraniczny, już dzisiaj ko-

rzyta ze specjalistycznych biur pośrednictwa pracy. Np. Philips – Biazet zleca takiej firmie zatrudnienie kilkuset osób na czas określony zamówieniem. Firma z kolei, unikając zbyt wysokich kosztów pracy, zatrudnia np. studentów zaocznych, dzięki czemu nie płaci ZUS. Zglobalizowana gospodarka wypracowała setki sposobów uniknięcia wysokich kosztów pracy, chociażby przenosząc produkcję do odległych zakątków globu. Polsce lada dzień przyjdzie zetknąć się z problemem, bowiem inwestorom lepsze warunki zapewniają Rumunia i Bułgaria.

2. Małe i średnie przedsiębiorstwa (MiŚ).

Tych w woj. podlaskim jest najwięcej i to one borykają się z brakiem siły roboczej. W potocznym języku oznacza to nisko opłacane miejsc pracy w szeroko rozumianych usługach. Jednak w sytuacji, gdy firmy borykają się z zatrudnieniem sprzedawców, murarzy, ślusarzy, kierowców i in., raczej posługują się tradycyjnymi sposobami zatrudniania poprzez ogłoszenia w gazetach i na już istniejących stronach internetowych. Zadaniem – powtarzam: bardzo trudnym – będzie więc udrożnienie komunikacji między pracodawcą a szukającym zatrudnienia przy pomocy specjalnego programu komputerowego, ukształtowanego chociażby na wzór tego, którym posługują się firmy *head hunterskie* oraz współuczestniczące w zatrudnianiu. Tutaj konieczny jest program uświadamiający pracodawcom istnienie „Systemu 7/24” poprzez działania reklamowe i szkoleniowe.

Jacek Grűn
Nauczyciel akademicki, trener

Od czasów Andiego Warhola w reklamie pojawiło się niewiele pomysłów mogących „przebić” swą przewrotnością legendarną zupę z kurczaka Campbell’s. Niezmienny pozostaje fakt, że do odbiorcy najsukuteczniej dociera się w sposób nietypowy. Dlatego też postanowiliśmy do zagadnienia promocji usług urzędów pracy, których „System 7/24” jest częścią – podejść w sposób niekonwencjonalny. Pisana przez życie historia młodej kobiety, stykającej się z nieprzewidywalnością rynku pracy, ujawnia problemy bezrobotnych, ale też kulisy pracy urzędów pracy. To eksperyment, którym chcemy sprowokować na forum www.up.podlasie.pl dyskusję o rynku pracy, który w końcu jest sprawą nas wszystkich... Dziś przedstawiamy kolejną, drugą część naszej historii!

- Według najnowszych statystyk, bezrobocie w Polsce spadło do rekordowego poziomu 11,2%. Średnia płaca sięga 2786,3 złotych brutto... Radiowe wiadomości na wskroś zirytowały Agatę - *Ciekawe gdzie?* - denerwuje się, kończąc śniadanie. Nie dając wiary, zmienia stacje. Pokręto posłusznie poddaje się jej palcom, szukając w eterze lepszych wiadomości. Lepszych dla niej... Pozostaje przy muzyce; jej szybki rytm żywo kontrastuje z jej nastrojem, sytuacją i prawie jesienną pogodą za oknami. Drugi miesiąc na bezrobociu, niezliczone CV i listy motywacyjne, wysłane wszędzie, gdzie to było możliwe - zgodnie ze swoim planem - rozmowy kwalifikacyjne... Przeszła ich siedem, bez pozytywnego skutku. Przeglądanie prasowych dodatków

z pracą stało się jej nałogiem, studiowanie wiadomości gospodarczych z regionu - pasją. - *I nic* - denerwuje się. - *Nic nie robię. Czuję się nieswojo. Brak obowiązków. Z rana wstaje tylko z przyzwyczajenia.* - Te prawie 3000 i spadające bezrobocie nie daje jej spokoju. - Tu program pierwszy polskiego radia. Minęła dziewiąta - *No, trzeba się zbierać do pośredniaka, później rozmowa kwalifikacyjna. Znow te kolejki, stanie* - zły nastrój pogłębia się - *Pewnie znow brak ofert, znow ci sami ludzie, znow zapewne obsłuży mnie ten sam Michał. No właśnie, w co ja się ubiorę* - zarumieniła się, goniąc do szafy.

A jakże, „zero ofert pracy w pani profilu” - tym razem nawet jej to nie zdziwiło, nieoczekiwanie zaś zdziwił brak Michała... - *Dziwne, zawsze był...* - patrzy na zegarek - *Za godzinę interview w dużej firmie produkcyjnej.* Idzie tam nie po pracę, lecz by zabić czas. Praca na linii produkcyjnej za najniższą krajową (bo tak słyszała) jej nie interesuje. Interesuje za to jak wygląda tamtejsza rozmowa kwalifikacyjna. Zgodnie z planem idzie na każdą, by się „obyć”, żeby - gdy trafi się oczekiwana przezeń rozmowa - być „jak brzytwa”.

Firma robi wrażenie. Duże przestrzenie, porządek, wykresy na ścianach, ochrona. Dzieciatki kręcących się ludzi. W sali konferencyjnej zadbane kwiaty, jasno zielone ściany. Na oko dwudziestu paru kandydatów. Czeka ją w skupieniu na rozwój wydarzeń.

Głos zabiera młody mężczyzna. Czerwony krawat, czarny garnitur, okulary w szerokich oprawkach z boku. Pewny siebie, żywo gestykulując, opowiada o firmie, odmieniając przez kolejne przypadki ciągle te same sł-

wa: „*nasz sukces*”, „*nasza nowoczesna firma*”, „*nasza konkurencyjna oferta*”... Poza tym żądanych konkretów. Po nim mikrofon dostaje pani z kadr, przedstawiając etapy rekrutacji. - *Rozpoczniemy od testów zręcznościowych, by ustalić państwa zdolności manualne, następnie zrobimy testy inteligencji.* - *Jakie...?* - niedowierza zdumiony sąsiad Agaty - *...po nich odbędą się rozmowy indywidualne* - kontynuuje kobieta - *oceniające państwa kompetencje techniczne.* Na sali rozległ się cichy chichot. - *Czy my cały czas mówimy o tej pracy z ogłoszenia za 1000 złotych brutto?* - otwarcie pyta kobieta obok. - *Oczywiście* - wyjaśnia kadrowa. - *Na początek ci z państwa, którzy pomyślnie przejdą testy otrzymają tysiąc* - *A później?* - dopytuje się chłopak z przodu. Rezon kadrowej skarłał, rozumie dziwaczność sytuacji, zmieszana mówi - *No, później też...* Sala wybuchała śmiechem. Część kandydatów wstała do wyjścia; nowoczesność okazała się pozorna. - *Nie wróżę im utrzymania się na rynku* - zagaduje kobieta w okularach, około czterdziestki. - *Oni cały czas trwają w ubiegłej epoce z tymi ich wypłatami i całą tą rzekoma nowoczesnością.*

Świat poszedł do przodu, Polska weszła do Unii, a ci płacą jak w XIX wieku. I to po testach, jak do NASA. *Ot nowoczesność!* - śmieje się nieznajoma. Zaskakująco, nastrój Agacie się zdecydowanie poprawił. Tym bardziej, że po południu czeka ją spotkanie z Sylwią i Magdą - przyjaciółkami ze studiów. Madzia - ten wiecznie uśmiechnięty i gadatliwy spiritus movens całej trójki - w końcu znalazła czas. Jest z wykształcenia biologiem, od 3 lat pracuje w butikach z butami... Szuka czegoś lepszego.

Ledwo się przywitały, nie zdążyły jeszcze wygodnie usiąść, Madzia

...2786,3 złotych brutto...
Ciekawe gdzie?



już rozpoczęła swoje „newsy”. Była na interwiew w międzynarodowej firmie transportowej. Szukali kogoś na asystenta zarządu. I z imponującą szybkością, mało języka nie wypuwszy, opowiada. – *Siedzieliśmy na korytarzu, po kolei wzywał kadrowy. Czekaając na swoją kolej, podpytywali wychodzących. Ich pytania były podobne: dlaczego chcę pracować w ich firmie? Czy Norwegia jest w układzie z Schengen? I do jakiego państwa można dojechać przez Bobrowniki? Wychodzi kolejna osoba, pytamy ją, ona opowiada – słuchaczki trochę się gubią, ale słuchają łączywie – że takie same pytania i że Norwegia nie jest w Schengen, mówi, bo przecież nie może być, skoro jest poza Unią Europejską, i że Bobrowniki to do Czech „jak sama nazwa wskazuje” prowadzą! – I nie wiem – rozkłada ręce Madzia – czy ona serio nie wiedziała – bo wszystko to bzdury, ale patrzę na innych – nie odzywają się. Wiecie dlaczego? – pyta przyjaciółkę. Kręcą głową, że nie, czekając na wyjaśnienia. – Wtedy dopiero zrozumiałam, że to nie jakiś egzamin, czy zaliczenie, to walka o pracę, o lepsze życie. I też niezorientowanych nie wyprowadziłam z błędu... Wiecie, nigdy nie myślałam, że coś takiego zrobię...*

Towarzyszki w milczeniu solidaryzują się z nią, uświadamiając z wolna, że postąpiłyby chyba podobnie. Lecz wprost się do tego nie przyznają. Zadumę przerywa telefon Agaty. Dziewczyny zawieszają głos zaciekawione. Na monitorze nieznanym numer. Odbiera. – *Dzień dobry – odzywa się męski głos – Dzwonię z Powiatowego Urzędu Pracy – Jak na zawołanie – szepcze Agata... cdn.*

Marek Kozłowski

System 7/24 w prasie

Kurier Poranny – 6 listopada 2007 r.

„Na Podlasiu ruszył właśnie program „7 dni w tygodniu, 24 h na dobę”. Ma on pomóc osobom bezrobotnym oraz poszukującym pracy. Został stworzony portal internetowy oraz sieć. To pierwsza tego typu inicjatywa w Polsce”.

„Nowością na podlaskim rynku pracy jest też stworzony z myślą o bezrobotnych i pracodawcach portal internetowy. Oprócz tego, że można znaleźć tu wszystkie adresy PUP-ów w całym województwie oraz informacje o podlaskim rynku pracy, jest też specjalne miejsce na utworzenie CV”.

„Mamy nadzieję, że ten projekt naprawdę ułatwi życie nie tylko szukającym pracy, ale też chcącym ich zatrudnić pracodawcom – dodaje Janina Mironowicz, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku”.

Dziennik – 6 listopada 2007 r.

„Całodobowy system ma być użyteczny zwłaszcza dla tych, którzy mieszkają daleko od właściwego urzędu pracy. Dla nich dojechanie do najbliższego urzędu pracy jest często zbyt kosztowne”.

„System pod oryginalną nazwą 7/24 (7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę) będzie

się składał z centralnej bazy danych, zawierającej m.in. oferty pracy i profile bezrobotnych, a także stanowisk konsultantów w 14 powiatowych urzędach pracy i WUP w Białymstoku. Wspomogą ich dwie infolinie: bezpłatna – tylko dla zarejestrowanych bezrobotnych – i płatna, przeznaczona dla pracodawców. Bo ich stać, żeby zapłacić”.

Gazeta Prawna – 17 grudnia 2007 r.

„Wiceminister poinformowała też, że resort pracy zamierza zmienić funkcjonowanie powiatowych urzędów pracy, aby działały przez siedem dni w tygodniu przez całą dobę. – Taki projekt pilotażowy działa w województwie podlaskim i chcemy, aby w ten sposób pracowały wszystkie urzędy pracy – mówi Czesława Ostrowska, wiceminister pracy i polityki społecznej”.

Gazeta Prawna – 24 stycznia 2008 r.

„Od listopada do 21 stycznia w całym województwie było 3,5 tys. połączeń od bezrobotnych i 600 połączeń od pracodawców. Średni czas rozmowy wyniósł 25 minut – mówi Aneta Wasiluk z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku”.

„Call center i interaktywny internet przyniósł bardzo dobre rezultaty. To świetny



Fotoreportaż



Szkolenie z zakresu administrowania i zarządzania portalem up.podlasie i aplikacji dostępowej.



Urząd Pracy 7 dni w tygodniu, 24h na dobę

Szkolenie administratorów portalu już za nami! Przydało się.

Dotąd wiedzieliśmy „co”, teraz wiemy „jak” - jak lepiej i szybciej zarządzać i administrować portalem

up.podlasie.pl. Zresztą, jeden klik i sami się o tym przekonacie...



Zarządzanie portalem

+ Optymalne rozwiązanie

+ analiza

+ komunikacja

NAJWAŻNIEJSZ